

Kronika i Ekologia

Co by na to powiedziały pieski i kotki?

Zima w schronisku

Czy lokatorzy Miejskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt „Reksio” mogą ze spokojem czekać na prawdziwą, mroźną zimą?

CIEPŁO

W obiekcie znajduje się (dane z poniedziałku, 8 stycznia) 130 psów i 110 kotów. Czy będą miały odpowiednie zabezpieczenie w razie śniegu i mrozu? Wypada zacząć od rodzaju „mieszkań” dostępnych w bielskim azylu. Większość psów „mieszka” w murowanych boksach - takich jest 57. - *Każdy ma część zewnętrzną, czyli mniejszy albo większy wybieg, na który zwierzę może wyjść. Z kolei w środku ma miejsce, żeby się zagrzać, czy poleżeć. Boksy znajdują się w pawilonach - trzy boksy w jednym pawilonie. Wewnątrz pawilonów są kurtyny ciepłe, które w okresie zimowym są włączone i zapewniają psiom ciepło - mówi kierownik schroniska Zdzisław Szwabowicz.*

W każdym pawilonie są dwie takie kurtyny, mówią prościej - nagrzewnice. W okresie zimowym mają



Kierownik schroniska Zdzisław Szwabowicz prezentuje „mieszkania” dziko żyjących kotów.

utrzymywać dodatnią temperaturę. Ale pojawiły się zarzuty, że nagrzewnice nie były włączone. Co na to kierownik? - *W roku 2016, przy mrozie minus 20 stopni Celsjusza, nagrzewnice wybijały nam korki. W ubiegłym roku Tauron zwiększył nam moc przyłączeniową na największą z możliwych, więc tamta sytuacja nie powinna się powtórzyć - tłumaczy.*

Oprócz boksów murowanych są jednak również drewniane, nieogrzewane. Przebywające w nich zwierzęta są więc znacznie bardziej narażone na działanie niekorzystnych warunków atmosferycznych. - *Drewnianych boksów jest 27. W większości są przeznaczone dla zwierząt przebywających na kwarantannie. Każdy taki drewniany kocyk ma budę, w której pies może się zagrzać. Wszystkie budy wymieniliśmy w ubiegłym roku na nowe. Są bardzo solidne i dobrze ocieplone, poza tym przy wejściu do budy jest zawsze założony jakiś kocyk, żeby jeszcze bardziej zabezpieczyć psiaka przed zimnem - tłumaczy kierownik.*

Jeżeli chodzi o koty, to te domowe są „skoszarowane” w ogrzewanym pawilonie, natomiast te dziko żyjące, przychodzące do schroniska,

kiedy im się podoba, mają do dyspozycji drewniane ocieplane domki, z niewielkimi mieszkaniami.

WYŻYWIENIE

Kolejny zarzut z poprzednich lat dotyczył misek z zamrażaną wodą. - *Fizyki nie przeskokujemy, woda na mrozie zamarza, ale nie można wpadać w paranoję z tego powodu. Po to są pracownicy schroniska codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, żeby wymieniać wodę. Na pewno woda zamarza w boksach drewnianych, które nie są ogrzewane. Nie włożymy miski do budy, bo pies ją wyleje, byłoby jeszcze gorzej. Wodę wymieniamy w razie potrzeby kilka razy w cię-*



ją mokrą karmę rano, natomiast suchą karmę mają cały czas. Mamy dużą kuchnię, w której gotujemy wysokokaloryczne posiłki. Ponadto podajemy zwierzętom preparaty witaminowe zwiększające odporność. Nigdy nie zdarzyła się sytuacja, żeby zwierzę w naszym schronisku z powodu mrozu ucierpiało. Nie było żadnych odmrożeń czy chorób, nie mówiąc już o zgonach - podkreśla.

OPIEKA

W schronisku jest zatrudnionych pięciu kierowców i sześciu etatowych pracowników. Zajmują się zwierzętami, karmią je, doglądają. Do tego trzech lekarzy weterynarii, którzy mają ustalone dyżury i zapewniają stałą opiekę medyczną.

Poza tym schronisko może liczyć na wielu darczyńców. - *Jest bardzo wiele zbiórek dla naszych zwierzątek. Ciągłe wydajemy plakaty dla szkół i przedszkoli, zachęcając do zbiórek - mówi kierownik i pokazuje zeszyt, do którego wpisują się osoby przywożące karmę. - Prawie codziennie są wpisy, odwiedzają nas nawet młode pary, które zamiat kwiatów proszą gości o karmę dla zwierząt. Na brak jedzenia dla zwierząt nie narzekamy i nigdy nie narzekamy*

liśmy, może nawet część przekazemy schronisku w Żywcu, które nigdy nie odmawiało, a szkoda, żeby to się zmarnowało - wyjaśnia kierownik.

Nadal - mimo paru nieporozumień z przeszłości - bielskie przytulisko współpracuje z wolontariuszami. - *Niech każdy robi to, co do niego należy. Wolontariusze są od tego, by dać tym zwierzętom trochę miłości, pogłaskać, wyprowadzić na spacer, pomóc w adopcjach, ale nie może być tak, że każdy chce rządzić. Tak się nie da, bo jest kilkudziesięciu wolontariuszy i każdy ma inny pomysł. Wolontariusze cały czas przychodzą i bardzo dobrze, mamy też szkolenia nowych wolontariuszy. Wolontariuszem może zostać każdy, to bardzo proste, jest to opisane na naszej stronie internetowej. Dobrze, jeżeli ktoś ma kontakt ze zwierzętami, pobawi się z nimi, tylko musimy uzgodnić pewne zasady - tłumaczy kierownik. I dodaje: - W schronisku z każdym rokiem sytuacja się poprawia, inwestujemy, zwierzęta mają się coraz lepiej, a nigdy nie miały się tutaj źle. Ja byłem w wielu schroniskach i nie mamy się czego wstydić, przeciwnie - zwierzęta mają tu naprawdę dobre warunki.*

Tekst i foto:

WOJCIECH MAŁYSZ



gu dnia. Przecież pies nie stoi całą dobę przy misce i nie chlepcze, tylko pije raz na jakiś czas - uspokaja kierownik Szwabowicz. Jest też przekonany o tym, że zwierzęta są dobrze karmione. - W okresie zimowym dostają głównie mięso. Posiłek jest wydawany rano, dorosłe psy są karmione raz dziennie i często zdarza się, że karma zostaje w miskach. Koty dosta-

Bielsko: kolejna stacja pomiarowa

Smog pod nadzorem

W Bielsku-Białej powstała kolejna - już trzecia - stacja monitorująca zanieczyszczenie powietrza należąca do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Punkt pomiarowy ulokowano w rejonie centrum miasta, w pobliżu kompleksu handlowego Gemini Park. Ma badać przede wszystkim zanieczyszczenia powodowane przez ruch samochodowy.

Stąd też mierzona jest w niej w sposób automatyczny

zawartość w atmosferze tlenków azotu oraz węgla, jak również pyłu zawieszonego PM2,5. Kontener z urządzeniami pomiarowymi został zainstalowany przy ulicy Partyzantów już pod koniec zeszłego roku, lecz trwa jeszcze rozruch stacji. Z informacji uzyskanych w bielskiej delegaturze WIOŚ w Katowicach wynika, że pierwsze oficjalne wyniki pomiarów powinny być dostępne jeszcze w styczniu. Będą one - od tego mo-

mentu - udostępniane na stronie internetowej katowickiego WIOŚ. Zakupu urządzeń pomiarowych, ich montaż oraz uruchomienie to wydatek rzędu około 300 tysięcy złotych.

Do tej pory w Bielsku-Białej funkcjonowały dwie stacje pomiarowe WIOŚ. Jedna - automatyczna - przy ulicy Koszak-Szczuckiej, gdzie oprócz stężeń szkodliwych związków chemicznych znajdującego się w atmosferze mierzona jest również zawartość

pyłu zawieszonego PM10. Druga działa na osiedlu Beskidzkim, gdzie bada się głównie stężenie pyłu zawieszonego PM2,5. Jest to stacja manualna, co oznacza, że pył wychwytywany jest przez filtry, których zawartość jest następnie - po zdemontowaniu i przewiezieniu do laboratorium - ważona i analizowana metodami laboratoryjnymi. Stąd też wyniki pomiarów nie są w tym przypadku wrzucane online do sieci.



FOTO: MARGON PLUZEK

W mieście funkcjonuje także stacja pomiarowa należąca do gminy. Wyniki jej pomiarów są na bieżąco prezentowane na wielkiej tablicy-wy-

świetlaczu centrum miasta, w pobliżu hotelu President (tuż przy schodach prowadzących z poziomu ulicy 3 Maja na ulicę 11 Listopada). (map)



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach